Rok IV. Nr. 210 (959) Wilno, Czwartek 15 września 1927 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3, Telefon 99. Czynne od godz. 9—4 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od 8—9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Konto czekowe P. K. O. 80.750.

Drukarnia—ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy tekście—25 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) Kronika rekl. nadesłane—30 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, na IV stronie 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie zmianę terminów ogłoszeń.

Fałszywy alarm.

Ostatnio na łamach prasy reakcyjnej ukazuje się systematycznie szereg artykułów, ostro występujących przeciwko otwieraniu na Ziemiach Wschodnich szkół utrakwistycznych i przeciwko wprowadzeniu przez Lwowskie Kuratorjum do pierwszych klas polskich zakładów średnich języka ukraińskiego. Jak na komendę czarna reakcja podniosła z tego powodu alarm, nadając wykrętnym i niemającym żadnego realnego oparcia o ustawową rzeczywistość artykułom takie tytuły jak: „Nie wolno niszczyć na Kresach kulturalnego dorobku, który przetrwał rządy zaborcze", „Szkoła polska na Kresach w niebezpieczeństwie" i t. d.

O cóż tu chodzi?

W 1924 roku wydana została ustawa językowa, do której uchwalenia w niemałym stopniu przyczyniły się i obozy, obecnie tak bez pardonu ją zwalczające. Ustawa ta między innemi przewidywała uruchomianie szkół utrakwistycznych (mieszanych polsko-ukraińskich, polsko-białoruskich i t. d.) i zakładanie nowych, czysto mniejszościowych, w których język polski byłby wykładany tylko jako język. Nie było w tem nic, coby w jakimkolwiek stopniu koiidowało z odnośnemi artykułami naszej konstytucji. Przeciwnie, w uchwalonej ustawie były niedociągnięcia, które nie bez słuszności wywołały pamiętną burzę w społeczeństwach mniejszościowych.

W dziedzinie naszej polityki mniejszościowej był to już jednak wielki krok naprzód. Od negatywnego stosunku do zagadnienia narodowościowego przeszliśmy do pracy pozytywnej, która znalazła swój szczególny i dodatni wyraz właśnie w tej ustawie językowej.

Mijały jednak długie miesiące, nadszedł nowy rok szkolny, a ustawa nie była wykonywana. Kuratorja Szkolne i Inspektoraty opanowane przez czynniki reakcyjne, w których prym trzymała Endecja wynajdywały różne kruczki i czyniły wszystko, aby nie nadawać jej właściwego biegu. W rezultacie doszło do tego, że nietylko nie otwierano nowych szkół mniejszościowych i nie zamieniano polskich szkół w miejscowościach zamieszkałych przez element mieszany na utrakwistyczne, ale zwinięto 60% szkół mniejszościowych już istniejących.

Zupełnie zrozumiałe, że takie z gruntu fałszywe postępowanie władz szkolnych, które nie czyniły tego bez wiedzy władz centralnych, musiało wyprowadzić z równowagi zainteresowane mniejszości narodowe. Na naszych Kresach Wschodnich powstaje wówczas „Białoruska Hromada", której twórcy doprowadzeni tem do rozpaczy i nie widząc, aby w Polsce pod ówczesnym rządem zanosiło się pod tym względem na lepsze, rzucają się w objęcia Moskwy i przygotowują na ogromnej połaci wschodniej Rzeczypospolitej iredentę. A trzeba pamiętać, że właśnie ci twórcy Hromady niedawno przed wydaniem ustawy językowej byli zdeklarowanymi przyjaciółmi Polski. Jeżeli później rozczarowani stali się jej zdeklarowanymi wrogami, mamy to do zawdzięczenia przedewszystkiem niepoczytalnej polityce szkolnej naszych ówczesnych Kuratorjów i Inspektoratów. Ten jednak stan trwać dalej nie mógł i gdy tylko doszedł do władzy rząd obecny między innemi zatroszczył się i o szkolnictwo mniejszościowe. Nie dodał on właściwie w tym kierunku nic nowego. Zaczął tylko wprowadzać w życie ustawy, które formalnie na długo przedtem obowiązywały, ale które na skutek niepoczytalnej polityki reakcyjnej pozostawały martwą literą. Tworzenie więc szkół utrakwistycznych w Małopolsce Wschodniej, na Wołyniu, czy wreszcie u nas na Wileńszczyźnie jest tylko rzetelnem i szczerem wykonywaniem ustawy językowej, która to wyraźnie przewiduje i jak każda obowiązująca ustawa — nakazuje.

Fałszywym więc jest alarm podniesiony przez różne „Gazety Poranne", „Głosy Polskie", „Ilustrowane Kurjery Codzienne" (tak — nawet ten) no i wreszcie przez miejscowy „Dziennik Wileński", który z przemianowania polskiej szkoły powszechnej w Wilejce powiatowej na utrakwistyczną robi wielką sprawę polityczną, zaopatrując artykuł wstępny w szumny tytuł „Szkoła polska na Kresach w niebezpieczeństwie" i wmawiając Białorusinom, że właściwie im język białoruski jest niepotrzebny, bo i tak każdy z nich zna język polski. Oczywista trudno tu z tym zwłaszcza ostatnim punktem argumentacji „Dziennika Wileńskiego" polemizować. Jest on tak naiwny, jak naiwną jest cała polityka obozu, którego to pismo jest wyrazicielem.

Pomińmy więc kwestję wykonywania ustawy językowej przez rząd obecny, gdyż—jak to dowiedliśmy wyżej — z naszego punktu widzenia nie wymaga ona żadnych komentarzy, a przenieśmy zagadnienie języka mniejszościowego na szerszą płaszczyznę.

Jest faktem, że nasze ziemie wschodnie w znacznym procencie są zamieszkałe przez element niepolski. Na południu większość stanowią Ukraińcy, na północy około 50% stanowią Białorusini, co tworzy razem przeszło 5 miljonów obywateli, którzy naprzekór obozowi reakcyjnemu nie chcą się nazywać Rusinami i Polakami mówiącymi tutejszem narzeczem, a domagają się szkół z rodzinnym językiem wykładowym, lub w najgorszym wypadku szkół utrakwistycznych.

Te 5 miljonów Ukraińców i Białorusinów w programach minimalnych uzależnia swój pozytywny stosunek do państwowości polskiej od zaspokojenia ich elementarnych potrzeb w dziedzinie kulturalno-oświatowej.

W dobrze więc zrozumiałym interesie państwa leży pójście w tym kierunku mniejszościom na rękę. Niema tu dwóch zdań. Do tego dołącza się wzgląd bardziej jeszcze praktyczny. W szkołach tworzą się kadry przyszłych urzędników. A jest nie do pomyślenia, by urzędnik na Ziemiach Wschodnich mógł dobrze spełniać swe obowiązki, nie znając miejscowego języka. Dlatego wydaje się nam rozporządzenie Kuratorjum Lwowskiego, wprowadzające język ukraiński do początkowych klas szkolnictwa średniego w woj. lwowskiem zupełnie słusznem. Przyszły abiturjent, który zajmie jakieś stanowisko w powiatach o przytłaczającej większości ukraińskiej musi znać jej język. Inaczej nie będzie dobrym urzędnikiem.

W końcu nie trzeba zapominać, że szkolnictwo jest tą najczulszą struną, na której na arenie międzynarodowej mniejszości narodowe wygrywają poważne atuty przeciw państwom, w których granicach zamieszkują i że krwawe wypadki polsko-ukraińskie w roku 1918, poprzedzone na długo przedtem zamachem Sicińskiego na byłego namiestnika Potockiego i, jak zaznaczyliśmy wyżej, irredentystyczna robota „Białoruskiej Hromady"— były wynikiem niewłaściwej polityki szkolnej, jaką przed wojną społeczeństwo polskie w Małopolsce, a ostatnio niepodległa Polska prowadziła odnośnie do narodowości ukraińskiej i białoruskiej.

Wystąpienie więc opozycyjnej prasy przeciw rozumnej i zdrowej reformie naszego szkolnictwa na Ziemiach Wschodnich jest nietylko z gruntu fałszywe, ale przedewszystkiem antypaństwowe. *lit.*

Echa ostatnich wypadków na Litwie.

Opinja min. Spraw Wojsk. Daukantasa o wypadkach.

KOWNO. 14. IX. (ATE). Minister spraw wojskowych Daukantas udzielił przedstawicielom prasy wywiadu na temat wydarzeń w Taurogach.

Według oświadczenia Daukantasa wydarzenia **te nie były wystąpieniem partji politycznej chociaż niektóre osobistości polityczne brały w nich udział. Wypadki taurogowskie Daukantas określa, jako zwykły napad bandycki i grabież.** Jako dowód, że wydarzenia taurogowskie nie miały charakteru politycznego Daukantas przytacza fakt, że powstańcy brali pieniądze nie tylko w Banku Państwowym, lecz i w bankach prywatnych.

Pogłoski, jakoby były czynione próby wywołania buntu i w innych miejscowościach — zdaniem Daukantasa — nie odpowiadają rzeczywistości. Wydarzenia w Taurogach nie zostawały w związku z sytuacją w kraju.

Daukantas zaprzecza pogłoskom o ogłoszeniu stanu wojennego.

Pułk. Ignatowiczus, obecny podczas zajść w Taurogach, został oddany pod sąd, ponieważ—jak wiadomo—ukrył się i zjawił się dopiero po uśmierzeniu zamachu.

Kwestja cenzury wojennej i szereg innych spraw zostanie uregulowana dopiero po powrocie Waldemarasa.

Na zapytanie, dlaczego dotąd nie jest ogłoszony projekt zmiany Konstytucji, Daukantas oświadcza, że zwłoka była spowodowana nieukończeniem ostatecznej redakcji projektu.

Kap. Majus w Niemczech.

KOWNO, 14.IX (Ate). Pogłoski o tem, jakoby został aresztowany kap. Majus nie potwierdzają się.

Według informacyj „Rytasa" kap. Majus znajduje się obecnie w Niemczech.

W najbliższych dniach padnie 31 wyroków śmierci.

KOWNO, 14.IX (Ate). Do tej pory wykonano egzekucję na 6 skazanych na śmierć za udział w zamachu.

W toku jest proces 11 oskarżonych. 20 osób oczekuje w więzieniu na rozpoczęcie dalszych procesów. Wszystkim oskarżonym grozi kara śmierci.

Rokowania celne łotewsko-estońskie rwą się.

TALLIN, 14.IX (Ate). Wczoraj odbyło się posiedzenie estońskiej delegacji, wchodzącej w skład estońsko-łotewskiej komisji mieszanej dla spraw unji celnej.

Posiedzenie to zostało zwołane dla wysłuchania sprawozdania Ministerstwa Spraw Zagranicznych z ostatniej konferencji między min. Akelem a Zelensem, która odbyła się w Rydze w końcu sierpnia r. b.

Ze względu na to, że Estonja nie otrzymała do tej pory od Łotwy informacyj rozstrzygających w zadowalniający sposób trudności, powstałych w związku z traktatem sowiecko łotewskim, delegacja estońska postanowiła, iż zwołane obecnie posiedzenie wspólnej mieszanej komisji dla spraw unji celnej jest przedwczesne i nieskończone.

Gen. Zagórski w Paryżu?

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

„Przegląd Wiecz." podaje, iż przed południem rozeszła się w Warszawie pogłoska, że gen. Zagórski znajduje się obecnie w Paryżu.

Dwudziestu pięciu komunistów przed sądem,

TOKIO, 14.IX (Pat.). W Seulu rozpoczęła się rozprawa publiczna przeciwko 25 komunistom koreańskim i japońskim, oskarżonym o akcję wywrotową przeciwko istniejącemu ustrojowi społecznemu.

W przewidywaniu możliwych wystąpień komunistycznych zarządzone zostały surowe środki ostrożności. Gmach sądu, którego strzeże 1000 policjantów, otoczony jest drutem kolczastym.

Straszne skutki trzęsienia ziemi w Japonji.

TOKIO, 14.IX (Pat.). Na skutek ostatniego trzęsienia ziemi w Japonji 480 domów zostało zniesionych z powierzchni, a 2000 zatopionych. 96 z nich rozsypało się w gruzy. Liczba ofiar dochodzi do 270

Zginęło bez wieści przeszło 1000 osób. Miasto Kumamoto pozbawione jest elektryczności, gazu, wody, pism, tramwajów i telefonów.

Mieszkaniec pewnej wioski nadmorskiej opowiada, że wczoraj z morza podniosły się olbrzymie fale. Miał on zaledwie czas wdrapać się na drzewo z żoną i dziećmi, które zostały porwane przez następną falę. W podobny sposób zginęło 30 osób.

Cziczerin a zagraniczna propaganda komunistyczna.



Ja jestem dyplomatą: moja chata w innem stoi państwie,—mnie to wszystko nic nie obchodzi.

Z Ligi Narodów.

GENEWA, 14.IX. (Pat). Prowadzona od dwóch dni dyskusja w III komisji Zgromadzenia Ligi Narodów na temat rozbrojenia i bezpieczeństwa wyraźnie nie posunęła sprawy naprzód.

Przełomowym momentem była wczorajsza mowa delegata polskiego p. Sokala, uzasadniająca wniosek polski o nieagresji.

Rozpoczynając od zagadnienia rozbrojenia minister Sokal stwierdził, że **prace komisji przygotowawczej w konferencji rozbrojeniowej pomimo wszelkich krytyk osiągnęły jednak pozytywny rezultat pod względem przygotowania technicznego.** Pozostają jeszcze trudności polityczne, do których należy przystąpić z całą odwagą. Przyczyna tych trudności **kryje się przedewszystkiem w niewystarczającem poparciu przez prasę prac komisji przygotowawczej wskutek czego szerokie masy nie dość orjentują się w przebiegu prac.**

Druga przyczyna, głębsza, **wypływa z niepewności obecnej sytuacji w świecie, wzajemnych podejrzeń pomiędzy narodami i niepokoju o to co kryje w sobie jutro. Dopóki obawa wojny nie zostanie usunięta, dopóki państwom pozostawiona jest możliwość regulowania sporów w drodze zbrojnej, dopóty wszelka dyskusja o rozbrojeniu nie prowadzi do celu, gdyż obowiązkiem rządów jest czuwać nad bezpieczeństwem państw, zapewniając im pewną i skuteczną obronę.**

Rozbrojenie może się wyłonić **tylko z bezpieczeństwa,** ale bezpieczeństwo ma dwie strony — prawną i moralną. Z jednej strony skomplikowany aparat sankcyj konieczny dla zapewnienia triumfu sprawiedliwości, z drugiej — poczucie bezpieczeństwa, która rozpowszechni się w masach. Wiemy, że najlepszym środkiem do wprowadzenia poczucia bezpieczeństwa w masach jest **zbudowanie systemu gwarancyj i sankcyj.**

Niestety dla znanych przyczyn natychmiastowe przystąpienie do strony technicznej zagadnienia jest niemożliwe. Nie oznacza to jednak, że nic nie mamy do zrobienia. Możemy i musimy rozwiać obawy wojny, które ciężko zwisają nad umysłami mas. Czyniąc tak nietylko ułatwiamy wszczęcie dyskusji nad rozbrojeniem, ale zbliżamy się do momentu, kiedy ogólne studja nad sprawą sankcji mogą być z pożytkiem rozpoczęte.

Powtarzam panom, mówił dalej minister Sokal, że u podstaw problematu rozbrojenia leży czynnik psychologiczny.

Powiedzmy masom, że niebezpieczeństwo agresji nie jest bliskie jak się wydaje, a zobaczymy wówczas, że bez nowych poprawek do paktu Ligi i bez wszelkich operacyj prawnych prace nasze w zakresie bezpieczeństwa i rozbrojenia toczyć się będą w szybszem tempie. Wyłuszczyłem głębokie motywy, które skłoniły rząd polski do przedstawienia Zgromadzeniu naszej propozycji. Pozwolą mi panowie, że złożę szczere podziękowanie przedstawicielowi Niemiec za jego słowa nacechowane równie mądrością polityczną jak wyczuciem psychologicznem,— poświęcone wielkiej manifestacji, którą zainicjowała Polska, a która zmierza według słów ministra Stresemanna do wyrzeczenia się przemocy i wojny. Podzielam w zupełności pogląd p. Stresemanna na pierwszorzędną wagę czynnika moralnego w życiu międzynarodowem. Zgadzam się całkowicie z p. Stresemannem gdy mówi on, że nie**tylko artykuły traktatów tworzą pokój, ale dusze i sumienia narodów oraz ich odpowiedzialnych przywódców.**

Przemówienie przedstawiciela Francji miało charakter wielkiego aktu politycznego, mogącego wywrzeć ogromny wpływ na sprawę pokoju powszechnego. Składam mu podziękowanie za tę siłę przekonania i wiarę w utrwalenie się pokoju na świecie, z jaką poparł wniosek polski. Z niemniejszem uznaniem przyjmujemy poparcie udzielone wnioskowi polskiemu przez przedstawiciela Anglji. Słuchamy ministra Chamberlaina i wdzięczni mu jesteśmy za wyjaśnienia dotyczące stanowiska Anglji co do zagadnień nas interesujących. Wyjaśnienia te w dużym stopniu ułatwią nam dyskusję.

Nawiązując następnie do krytyki propozycji polskiej, wypowiedzianej przez delegata włoskiego Scialoję na Zgromadzeniu Ligi minister Sokal powołując się na słowa p. Scialoi, wygłoszone na IV Zgromadzeniu Ligi zbija jego twierdzenia, że rezolucja polska nie wnosi nic nowego do postanowień paktu Ligi, a przez powtórzenie nawet osłabia te postanowienia. Minister Sokal przytacza w tem miejscu słowa p. Scialoi: **„Artykuł 10 paktu Ligi ma pozory siły, które może obalić stwierdzeniem, że brak im sankcji.**

Prawdziwa wartość tego artykułu leży w tem, **że zasady w nim zawarte stanowić będą w przyszłości część składową sumienia narodów.** Wówczas będą one miały wartość więcej niż jurydyczną, a to dlatego, **że poczucie moralne warte jest więcej niż prawa".**

Nie pragnę w tej chwili określać wartości prawnej podobnej deklaracji, lecz już teraz możemy oświadczyć, że deklaracja ta nie zapełnia w sposób całkowity luki artykułu XV paktu Ligi. Nie przewidując sankcji tekst ten nie może oczywiście być oceniany jako zwiększający w sposób konkretny powszechne bezpieczeństwo.

Nawiązując do moralnego znaczenia dekalogu i wykazując, że stanowi on podstawę moralną naszego prawa mówca podkreśla raz jeszcze znaczenie deklaracji polskiej.

Mamy głębokie przekonanie, zakończył minister Sokal, że uchwalając tę deklarację zasłużymy się dobrze Lidze Narodów, w której ludzkość pokłada najwyższe nadzieje.

Wiadomości polityczne.

(Telefon. od wł. kor. z Warszawy).

Wczoraj kancelarja sejmowa rozesłała zawiadomienia do posłów o wyznaczeniu na poniedziałek przyszłego tygodnia t. j. 19 b. m. pierwszego posiedzenia Sejmu sesji bieżącej.

Porządek dzienny następujący: trzecie czytanie ustawy o gminach wiejskich i miejskich i o powiatowych związkach komunalnych, sprawozdanie komisji prawniczej o rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 maja o prawie prasowem, rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dnia 10 maja, zmieniające niektóre postanowienia ustaw karnych o rozpowszechnianiu nieprawdziwych wiadomości i zniewag. Wreszcie o wniosku posłów klubu PPS., dotyczącym niektórych zmian ustawy z dnia 31 lipca 1919 roku o wydawaniu Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej i sprawozdanie komisji oświatowej o wniosku posła Nowickiego w sprawie nowelizacji ustawy z dnia 27 maja 1919 r. o ustaleniu wynagrodzeń nauczycieli szkół powszechnych.

◎

Wczoraj o godz. 5 po południu odwiedził marszałka Senatu ambasador Francji p. Laroche i odbył z nim przeszło godzinną konferencję.

◎

W ostatnim numerze „Monitora Polskiego" znajdujemy mianowanie dr. Bernarda Hausnera, posła na Sejm Rzplitej, konsulem generalnym II kl. w piątym stopniu służbowym z powierzeniem kierownictwa konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Haifie z dniem 1 września r. b.

●

Posiedzenie Konwentu Senjorów Senatu odbędzie się w piątek dnia 16 bm. o godz. 12 w południe.

Wilno śpieszy z pomocą ofiarom powodzi w Małopolsce.

Wczoraj o godz. 18 odbyło się w Województwie zebranie organizacyjne Wojewódzkiego Komitetu pomocy ofiarom powodzi w Małopolsce przy udziale przeszło 90 osób.

Zebranie zagaił p. wice-wojewoda Malinowski, który następnie został wybrany jednogłośnie na przewodniczącego zebrania.

Do prezydjum powołano przedstawicieli: duchowieństwa—ks. prałata Hanusowicza, w zastępstwie J. E. Arcybiskupa-Metropolity Jałbrzykowskiego, J. E. ks. Arcybiskupa Kościoła Prawosławnego Teodozjusza, Uniwersytetu—w zastępstwie J. M. rektora, prof. Waśkowskiego; wojska—p. gen. Popowicza i pułkownika Czumę, prezesa Pol. Macierzy Szkolnej p. d-ra Węsławskiego; miasta—ławnika p. Łokuciejewskiego i redaktora J. Batorowicza, jako sekretarza.

Na początku p. wice-wojewoda poinformował zebranych jak prowadzi akcję ratowniczą Centralny Kom. Społeczny w Warszawie i zapoznał zebranych z instrukcją, którą należy się kierować przy prowadzeniu akcji ratowniczej.

Następnie dr. Węsławski, poinformował o akcji prowadzonej przez P. Macierz Szkolną, poczem kolejno zabierali głos: gen. Popowicz, który zaproponował aby celem jaknajszybszego przyjścia z pomocą powodzianom rozesłać listy składek pomiędzy instytucje, związki i korporacje, p. Dworakowski, który radzi aby nie ustalać lokalnego komitetu w Wilnie, lecz objąć go ogólnym komitetem wojewódzkim.

P. Eymont proponuje, aby wydać odezwę, nawołującą do akcji ratowniczej, a p. Cieszewski, przedstawiciel P. Zw. Kolejarzy, aby urządzić cały szereg imprez, rozesłać listy i obciążyć restauracje i cukiernie pewnym procentem, przeznaczonym na powodzian, wreszcie w imieniu Zw. Kolejarzy deklaruje 100 zł.

Dyrektor Studnicki stawia wniosek, ażeby komitet zwrócił się do duchowieństwa wszystkich wyznań, któreby przeprowadziło zbiórkę w świątyniach.

Przedstawiciele duchowieństwa wszystkich wyznań poinformowali, że chętnie akcję tę poprowadzą, a nawet już ją zapoczątkowali.

Prezes konsystorza ewangelicko-reformowanego deklaruje na zapoczątkowanie akcji 300 zł.

Po wyczerpaniu wszystkich wniosków p. wice-wojewoda Malinowski dziękuje wszystkim ofiarodawcom i zawiadamia, że pierwszym który pośpieszył z dorażną pomocą jest p. Zygmunt Nagrodzki, który ofiarował 100 zł. oraz prasa, poczem po małej przerwie przystąpiono do wyborów komitetu.

Za punkt wyjścia na propozycję p. wice-wojewody przyjęto instrukcję Centr. Kom. Społecznego.

W myśl tej instrukcji w skład Komitetu wchodzą automatycznie szefowie władz cywilnych i wojskowych, przedstawiciele duchowieństwa, uniwersytetu, instytucyj gospodarczych, społecznych, związków zawodowych i t. d.

Przystąpiono do wyborów Komitetu, do którego weszli:

Przewodniczący: p. Wojewoda Władysław Raczkiewicz.

Członkowie: J. E. Ks. Arcybiskup Metropolita Jałbrzykowski i w zastępstwie ks. kanclerz Sawicki, ks. Lubianiec.

J. E. Arcybiskup Kościoła Prawosławnego Teodozjusz—w zastępstwie członek konsystorza prawosławnego ks. protojerej Kraskowski. Nadrabin senator Rubinsztejn, Superintendent Kościoła Ewangel.-reform. ks. Jastrzębski, Pastor Loppe z Kościoła Augsburgsko-reformowanego, Mufti muzułmański dr. Szymkiewicz, prezes kom. wykonawczego wszechpolskiego Zjazdu Staroobrzędowców p. Arsenjusz Pimonow i Hahan Koralmski p. Firkowicz.

Pozatem w skład Komitetu weszli: Inspektor Armji gen. Burhardt-Bukacki, gen. Popowicz, Prezydent miasta p. Józef Folejewski, Rektor Uniwersytetu p. Stanisław Pigoń, Prezes Sądu Apelacyjnego p. Resiytut Sumorok, Kurator Okręgu Szkolnego p. Antoni Ryniewicz. Naczelnik W-łu Pracy i Op. Społ. p. Konrad Jocz, Prezydent Konsystorza Ewangelicko-Reformowanego p. Iżycki-Herman, Komendant miasta mjr. Dworzak, Ławnik Magistratu dr. Maleszewski, Prezes Związku Ziemian p. Hipolit Gieczewicz, Prezes Związków Rolniczych p. Józef Trzeciak.

Dziekan Rady Adwokackiej p. Kazimierz Petrusewicz, wice-dziekan mec. St. Bagiński, Naczelnik Izby Lekarskiej dr. Gustaw Sztolcman, Prezes Syndykatu Dziennikarzy p. Czesław Jankowski, prezes Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców p. Roman Ruciński, prezes Stow. dla Handlu i Przemysłu p. Adolf Gordon.

Dyrektor Banku Polskiego p. Stanisław Białas, prezes Centrali Chrześcijańskich Związków Zawodowych p. Mieczysław Engiel, prezes Czerwonego Krzyża p. Uniechowski, prezes Polskiej M. Szkolnej dr. Węsławski, przedstawiciel Związków Zawodowych p. Franciszek Stążowski, prezes Wileńskiego Związku Cechów p. Gożuchowski, p. Zygmunt Nagrodzki, p. Józef Korolec, p. Ewelina Łokuciewska.

Prezes Gm. Żydowskiej dr. Wygodzki, w zastępstwie p. Kruk, prezes Czerwonego Krzyża p. Uniechowski, prezes Polskiej M. Szkolnej dr. Węsławski, przedstawiciel Młodz. Akadem. p. Grzyb, prezes Zw. Dziennikarzy Żydowskich p. Cytron, prezes Stow. Techników inż. Niewodniczański.

Przedstaw. Pol. Zw. Kolejarzy p. Cieszewski, radny dr. Szłapelis (przedstawiciel Litwinów) inż. Dubiejkowski (przedstaw. Białorusinów).

Senator Br. Krzyżanowski, p. Janina Burhardtowa i p. Jan Klott

Następne posiedzenie Komitetu odbędzie się w piątek o g. 18-ej.

Nominacja i przeniesienie.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Ostatni numer „Dziennika Personalnego" Min. Spraw Wojsk. przynosi rozkaz, mocą którego pułkownik sztabu generalnego Walerjan Sławek zostaje powołany ponownie do służby czynnej i przydzielony do Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych na stanowisko trzeciego oficera do zleceń z równoczesnem przeniesieniem służbowem do Prezydjum Rady Min.

Z ROSJI SOWIECKIEJ.

— **Skutki trzęsienia ziemi.** Podczas trzęsienia ziemi, które odczuto na wybrzeżu morza Czarnego 16 osób zostało zabitych, a 338 rannych.

Szkody wyrządzone przez katastrofę są znaczne, szczególnie w Jałcie i Miskorze, gdzie sławna wieża wpadła do morza. Wyższe piętra obserwatorjum morskiego w Sewastopolu zostały zniesione. (Pat).

— **Masowe mordy w Sowietach.** „Petit Paris" donosi z Leningradu ze źródeł angielskich, że 9 osób skazanych za szpiegostwo na śmierć stracono na podwórzu sądowem w kilka minut po wydaniu wyroku.

Według innych wiadomości, powtórzonych przez „Le Matin", wykonanie wyroku zostało odroczone w celu umożliwienia skazanym odwołania się do Centralnego Komitetu Wykonawczego. (Pat).

— **Stan produktywności kopalń** w Zagłębiu Donieckiem. Komisja rzeczoznawców, która badała stan kopalń węgla w Zagłębiu Donieckiem stwierdza, że w obecnym roku produktywność pracy robotników zmniejszyła się o 5%. W tym samym czasie płace robotników wzrosły o 15%.

Kilka kopalń postanowiono zamknąć, ponieważ eksploatacja nie opłaca się.

Przypuszczalne straty w roku bieżącym wynoszą ponad miljon rubli. (ATE).

— **Zniszczenie lasów na Ukrainie.** Władze sowieckie na Ukrainie są b. zaniepokojone ustawicznem zmniejszaniem się obszarów leśnych, niszczonych przez włościan. W 1914 r. było na Ukrainie 4.869.000 dziesięc. lasu; w 1924—4.084.000 dzies.; w roku zaś bież. obszary leśne wynoszą 3.431.000 dzies. Na jednego mieszkańca Ukrainy przypada tylko 0.1 dziesięc. lasu. Ponieważ lasy są przeważnie niszczone przez t. zw. „Komitety biednoty" — władze sowieckie nie stosują żadnych represyj, ani też nie wykazują żadnej inicjatywy w sprawie zalesienia nieużytków, których jest na Ukrainie przeszło 2 miljony dzies. Najbardziej są niszczone lasy w porze zimowej, np. w przeciągu 5 miesięcy zimowych w samym tylko okręgu kijowskim zniszczono lasu na 135.000 rb.

Tabela wygranych

loterji Komitetu Wojewódzkiego Wileńskiego L. O. P. P.

265, 267, 262, 342, 368, 371, 481, 508, 514, 518, 555, 567, 613, 660, 666, 677, 701, 869, 884, 910, 921, 941, 948, 981, 995.

1000, 1361, 1561, 1592, 1937, 1941, 1972, 1980, 1999.

2362, 2833, 2853.

3130, 3134, 3140, 3186, 3201, 3223, 3234, 3248, 3330, 3361, 3379, 3391, 3426, 3446, 3452, 3460, 3500, 3622, 3628, 3629, 3647, 3649, 3709, 3720, 3821, 3856, 3894, 3896, 3897, 3921, 3938, 3954, 3959, 3967.

4000, 4013, 4125, 4132, 4332, 4362, 4369, 4373, 4375, 4379, 4380, 4387, 4436, 4456, 4457, 4464, 4476, 4482, 4517, 4519, 4539, 4635, 4823, 4829, 4830, 4840.

5001, 5109, 5227, 5231, 5241, 5245, 5252, 5254, 5261, 5276, 5283, 5288, 5291, 5307, 5313, 5314, 5315, 5345, 5365, 5366, 5379, 5382, 5383, 5384, 5400, 5409, 5414, 5435, 5583, 5827, 5828, 5833, 5837, 5846, 5848, 5879, 5903, 5905, 5907.

6203, 6204, 6217, 6220, 6226, 6252, 6255, 6266, 6269, 6272, 6305, 6324, 6329, 6341, 6375, 6398, 6410, 6422, 6424, 6433, 6453, 6465, 6467, 6482, 6534, 6546, 6586, 6603, 6604, 6610, 6619, 6821, 6835, 6934, 6963, 6969, 6971, 6993.

7000, 7188, 7243, 7254, 7302, 7306, 7410, 7524, 7530, 7534, 7645 7681, 7693, 7833, 7835, 7840, 7942, 7944, 7948, 7982

8249, 8260, 8302, 8322, 8325, 8338, 8345, 8357 8360, 8371, 8378, 8395, 8402, 8491, 8500, 8525, 8537, 8587, 8588, 8596, 8671, 8673, 8827, 8840, 8882, 8895, 8899, 8902, 8908, 8943, 8949, 8960, 8981.

9228, 9276, 9382, 9425, 9447, 9452, 9454, 9475, 9479, 9539, 9560, 9597, 9624, 9631, 9646, 9654, 9843, 9908, 9927, 9931, 9936, 9941, 9987, 9824.

10102, 10103, 10122, 10132, 10423, 10546.

11340, 11341, 11476, 11535, 11650, 11926, 11965, 11974, 11998.

12440, 12603, 12784, 13114.

13560, 13645, 13700.

14001, 14569, 14949, 14960.

15021, 15030, 15091, 15093, 15606, 15627, 15960, 15966.

16547, 16935, 16997.

17265, 17268, 17301, 17344, 17358, 17678, 17712.

18124, 18280, 18974.

19305, 19458.

20289, 20334, 20346, 20504, 20515, 20642, 20717, 20780, 20794, 20823, 20873.

21173, 21564, 21579, 21584, 21587, 21698, 21737, 21870, 21904, 21933.

22115, 22260, 22725.

23161, 23718, 23889, 23940.

24003, 24015, 24854, 24945, 24980.

25364, 25428, 25461, 25496, 25780, 25785, 25794, 25809, 25910.

26000, 26328, 26682, 26732, 26867, 26947, 26964.

27011, 27036, 27085, 27347, 27486, 27739, 27948, 27978.

28101, 28285, 28639, 28739, 28903, 28957.

29290, 29312, 29882, 29964, 29999. 5280-e

Nowy projekt uposażenia funkcjonarjuszów państwowych.

(Telefon. od wł. kor. z Warszawy).

W swoim czasie projektowane było wprowadzenie dodatku funkcyjnego dla niektórych kategoryj funkcjonarjuszów państwowych. Obecnie Ministerstwo Skarbu opracowuje zasady nowego projektu uposażenia funkcjonarjuszów państwowych. W nowym projekcie nie są uwzględnione dodatki funkcyjne.

Z pośród pamiątek po autorze „Janka Cmentarnika"

(w 65 r. zgonu poety).

P-na Ludwika Kondratowiczówna, wnuczka ukochanego Lirnika naszego, Syrokomli, z pietyzmem powinnym przechowuje liczne jeszcze po znakomitym swym dziadku pamiątki. Jakże drogie są one sercom wielbicieli poety! a któż z nas nie uwielbia twórcy tylu pięknych gawęd i liryków? Któżby się nie wzruszył na widok tych dzieł sztuki, które ozdabiały niegdyś ściany mieszkań Syrokomlowych; tych listów Kondratowicza do rodziny i listów do niego przyjaciela jego Jana Chęcińskiego; autografów niektórych wierszy poety; wreszcie paru otrzymanych przez niego darów pamiątkowych. Bibljotekę Syrokomli i świadectwo jego szkolne zaofiarowane zostały Wil. T-wu Przyj. Nauk. przez ś. p. Władysława K. syna poety; tamże ulokowała wnuczka Syrokomli portret olejny dziadka, pendzla Szemesza. Listy L. Kondratowicza do autora „Szlachectwo duszy", znanego warsz. art dram. Chęcińskiego, spożytkował Wł. Korotyński w książeczce „Syrokomla o sobie". Jako ich uzupełnienie ma się z czasem ukazać odpowiednio skomentowany przez powołaną osobę zbiór korespondencji owego artysty z Syrokomlą. Jest nadto wśród pamiątek Syrokomlowych, znajdujących się w posiadaniu p. Ludwiki K. i parę rzeczy kosztownych: zegarek złoty z emaljowanym wizerunkiem N. P. Ostrobramskiej — prezent ks. A. Zaleskiego proboszcza kośc. Ostrobramskiego, oraz srebrny puhar rokokowy, ofiarowany poecie przez grono wilnian, jako wyraz uznania za jedną z piękniejszych jego gawęd. Na onym artystycznie repusowanym puharze wyrznięty jest właśnie napis: „Władysławowi Syrokomli dziękując za poznajomienie publiczności z Jankiem Cmentarnikiem". Ubolewać należy, że nie przechowała się w Wilnie tradycja o bliższych szczegółach odnośnie do tego daru; gdzie mianowicie i jakie osoby złożyły w r. 1857 ów puhar w ręce autora rzewnej opowieści rymowanej o Cmentarniku. Może to wręczenie puhara odbyło się na uroczystości ad hoc zainaugurowanej ku czci Kondratowicza? Może to nastąpiło podczas jakiej uczty? Tedy należy przypuszczać, że poeta musiał bez ohydy wznieść napełnionym puharem toast, zaimprowizowany na cześć tych osób przyjaznych, co go ową kunsztowną obdarowali pamiątką. Myśl napisania „Janka Cmentarnika" jak wiadomo powstała jeszcze w Załuczu w r. 1850. kiedy to właśnie poeta nakreślił przygrywkę do rzeczonej gawędy, którą ostatecznie opracował w r. 1856 — ogłosił zaś w r. 1857. Syrokomlę rozgoryczyła wówczas niepowściągliwa, a niesłuszna zgoła krytyka warszawska „Janka Cmentarnika". Aczkolwiek szczęśliwszemi były lata młode Kondratowicza, kiedy to uprawiał on nadniemeńską niwę, to jednak zarówno w Borejkowszczyźnie jak i w Wilnie samem, dobrze mu było w serdecznem otoczeniu licznych przyjaciół, zwłaszcza kolegów po piórze. Pośród tych ostatnich znalazł się nie jeden zdolny poeta, na którego twórczość dodatnio wpłynęła muza Syrokomlowa. Byli to przedewszystkiem: Wincenty Korotyński, Adam Pług, Jerzy Laskaris, Faustyn Łopatyński i inn., że wspomnę n. p. i o takim wierszopisie jakim był Stanisław Gzowski, który nietylko naśladował Kondratowicza, lecz niekiedy trawestował jego ulotne rymy. Przytoczę oto jego pióra „Testament Syrokomli" rzekomo autorstwa Ludwika Kondratowicza. *El. Uz.*

Świątynia sztuki polskiej jako pomnik narodowy.

Wobec gorącego zainteresowania się społeczeństwa polskiego ankietą zainicjowaną przez „Epokę" na temat „istotnych potrzeb Zakopanego", a która wyłoniła z siebie problemat budowy świątyni sztuki polskiej z pawilonami mieszkalnemi dla artystów i literatów, oraz sanatorjum dla nich, powstał w Zakopanem komitet artystyczny pod nazwą „Artkom", zadaniem którego jest zorganizowanie takich komitetów w całym kraju dla zbierania funduszów na ten cel przeznaczonych.

Na podstawie pozwolenia wydanego „Artkomowi" w Zakopanem przez starostwo nowotarskie na zbieranie funduszów w obrębie okręgu starostwa na budowę wyżej wymienionych instytucyj. „Artkom" wydał odezwę do wszystkich obywateli państwa polskiego z wezwaniem kupowania artystycznych pocztówek na cel budowy świątyni sztuki polskiej w Zakopanem.

Żeby artystom i literatom polskim, których opłakana częstokroć egzystencja jest ogólnie znaną, dać możność bytowania z własnej pracy, a nie ze społecznych datków, w budynkach przez społeczeństwo polskie wystawionych, „Artkom" zamierza wśród kilku pawilonów mieszkalnych zbudować jeden pawilon przeznaczony dla twórczości i odtwórczości.

Pawilon ten pod nazwą „Świątyni sztuki" będzie miał salę koncertową, teatralną, wystawową, w których będą się odbywać wszelkie atrakcje artystyczne, z których dochód zostanie użyty na egzystencję artystów i literatów zamieszkujących pawilony, oraz na sanatorjum przeznaczone li tylko dla chorych z ich środowiska.

Taka kolonja artystyczna ma powstać w Zakopanem, a nie w innem mieście, z tego względu, żeby stała się dostępną dla całej Polski, a nie była przywilejem jednego miasta.

Wśród piękna natury Tatr twórczość artystyczna i literacka polska pozyska nowe skrzydła twórcze, a tysiące artystów będzie uratowanych od ciężkiej, marnującej zdrowie i siły, obniżającej ducha i polot artystyczny atmosfery stolicy i innych przeludnionych miast Polski.

Zdrowym dać możność życia i pracy — chorych wyrywać ze szponów gruźlicy — oto zadanie „Artkomu" zakopiańskiego.

BENEDYKT HERTZ

PŁONNE OBAWY.

Na szerokim świecie mówi się dziś zupełnie poważnie o Paneuropie. Ludziom zaczyna świtać myśl utworzenia czegoś w rodzaju Europejskich Stanów Zjednoczonych.

Myśl ta podobno nie nowa, jak zapewniają tuziny epigonów słynnego Ben-Akiby.

W każdym razie są, przypuszczam, ludzie, którzy sprawy tej nie doceniają. Są też inni, którzy widzą w niej nowy masońsko-żydowsko-szatański zamach na stary, dobry zwyczaj wzajemnego mordowania się co lat kilkanaście spółlokatorów starego kontynentu. Zwłaszcza prasa, tytułująca się „narodową" (choć ją przeważnie obsługują kosmopolici) coraz głośniej wyraża obawy, wołając: czuwaj! — jak gdyby niebezpieczeństwo europejskiego braterstwa bezpośrednio nam groziło.

Zresztą, nie można się wcale dziwić, że owym „narodowym" publicystom, propagującym równocześnie i miłość chrześcijańską i rozwalanie łbów obcoplemieńcom, Paneuropa spędza sen z powiek. Strasznie by im się urwało.

Ale czy istotnie grozi nam tak rychła pomysłu tego realizacja?

*

Pozwólcie państwo na małą dygresję.

Jestem pewien, że nikt z was nie wie, iż myśl zbratania narodów europejskich, przy pomocy metod nowoczesnych, — zrodziła się w Wilnie.

Gdy wybuchła wojna europejska, znalazł się w tem mieście poczciwina, co biegał od redakcji do redakcji, chcąc ogłosić drukiem artykuł o konieczności stworzenia Stanów Zjednoczonych Wolnych Ludów Europy.—Wydawcy traktowali go, jak nieszkodliwego warjata i odsyłali z Panem Bogiem. A jednak ów jegomość mówił dość ciekawe rzeczy, Przypominam sobie teraz słowa jego bardzo dokładnie.

— Nie wiem—prawił—czy zwycięży koalicja, czy mocarstwa centralne, ale jedno wiem napewno: wojnę europejską musi wygrać Polska, bez względu na to, która ze stron walczących będzie górą.

Gdy pytano, na jakich podstawach opiera swe przewidywania, rozpoczynał długi wykład, którego tu, oczywiście powtarzać nie będę. Starczy tylko pokrótce bieg myśli dziwaka.

*

— Szukanie winowajców obecnego kataklizmu dziejowego — mówił—jest dowodem, że w dzisiejszych państwach nawet na czołowych stanowiskach nie możemy narzekać na brak skończonych kretynów.

— Nowoczesna wojna to rewolucja. Jej przyczyny tkwią znacznie głębiej, niż w woli czy omyłce pierwszego lepszego ministra albo króla.

— Motywem istotnym każdej rewolucji jest konieczność legalizowania wciąż zmieniającej się prawdy. Ustrój dowojennej Europy był już formą, z której cała treść wyciekła. Stał się więc kłamstwem.

— Musi więc nastąpić bodaj częściowa rewizja tego ustroju, usunięcie zbyt jaskrawych fałszów i danie legalnego wyrazu pewnym narosłym prawdom—czyli zmienionym stosunkom.

Największem kłamstwem Europy przedwojennej było zaprzeczanie istnienia narodu polskiego. Narodu, zamieszkującego samo centrum tej części świata. Narodu wielkiego i oświeconego. Narodu, który wciągu ostatniego stulecia przestał być garścią średniowiecznej szlachty, ale upodobnił się do innych narodów demokratycznych, posiadających świadome swej odrębności i swoich praw masy.

— Dalsze więc wymazywanie Polski z mapy Europy jest niemożliwe. Wojna musi to kłamstwo usunąć. Berlin zwycięży, czy Londyn—wszystko jedno.

Taka oto była pierwsza część rozumowania mego wileńskiego przyjaciela.

*

Dalszy ciąg wywodów był następujący:

— Granice państw europejskich są nonsensem. Podyktowała je bezładna plątanina względów dynastycznych, kapitalistycznych i narodowych.

— Wojna dąży do nakreślenia granic prawdziwych. Najlepszym tego dowodem jest rzucone (aczkolwiek w celach demagogicznych) hasło obrony praw małych narodów i danie im możności samookreślania się.

— Dążymy więc już świadomie do usunięcia antagonizmów narodowych; potępiamy w zasadzie panowanie narodu nad narodem. Z chwilą, gdy się ten cel zrealizuje, musi nastąpić powszechne zrozumienie solidarności europejskiej i jedności jej interesów wobec konieczności spółzawodniczenia z Ameryką i bronienia hegemonji Europy na starej półkuli.

— Wyrazem owej solidarności musi być zupełnie nowy ustrój: Stany Zjednoczone Wolnych Ludów Europy.

Wnet po tym wykładzie, nasz zapoznany polityk zaczynał z reguły napierać się o umieszczenie jego tasiemcowych artykułów.

— Słuchajcie! — wołał — jestem przekonany, że myśli moje opierają się na zupełnie mocnych podstawach. Czuje, że one już są w powietrzu. Jeżeli ja ich nie ogłoszę— uczyni to kto inny. Pozwólcie więc, by je pierwszy wypowiedział Polak po polsku! Inaczej, pojadę do Ameryki i tam ideę moją propagować będę.

*

Prośby te— jak się rzekło—żadnego nie odniosły skutku. Artykuły stale szły do redakcyjnych koszów. Aż po niejakim czasie dziwak ulotnił się z Wilna.

Nie wiem, może istotnie udało mu się przepłynąć ocean? Może to on właśnie natchnął Wilsona myślą stworzenia Ligi Narodów (wbrew opinji amerykańskiej)?... Kto wie?

W każdym razie stwierdzić obecnie można, iż pierwsza część przewidywań sprawdziła się w zupełności. W wojnie europejskiej największy sukces odniosła Polska. A za pominąć przytem niewolno, że pierwszy akt jej wskrzeszenia podpisany został nie przez koaljantów, ale przez władców państw centralnych w Berlinie.

Słabszą okazała się druga część rozumowania mego przyjaciela

To jest— źle mówię. Samo rozumowanie pozostało logicznem. Ale jego podstawy okazały się kruche. Gromkie hasło obrony praw małych narodów było nietylko demagogją, ale poprostu fałszem. Nie przeszkodziło ono kreślić w dalszym ciągu granice sztuczne, nieuzasadnione żadnemi trwałemi względami, ale dogadzające chwilowym widokom zwycięzców. Pozostawiono dalej narody panujące i podległe, a tem samem utrzymano ogniska niezadowolenia i buntu. Stare kłamstwo, jakie przedstawiała przedwojenna mapa Europy, zastąpiono nowem kłamstwem. Dalej też kwitnie imperjalizm, a nacjonaliści t. zw. narodów państwowych nie wyleczyli się z przedwojennej głupoty, która dążyła do spoistości państw przez drażnienie i dokuczanie mniejszościom i przez rozdmuchiwanie wewnętrznych waśni plemiennych.

W tych warunkach można się nie obawiać wcale, że rychło powstanie istotne poczucie solidarności europejskiej, czyli podstawa Stanów Zjednoczonych Wolnych Ludów Europy.

A Paneuropa?

Paneuropa będzie najwyżej nowym surogatem tej idei — zwykłą oszwabką.

*

Ale bądź co bądź surogat ów, którego obecnym oficjalnym wyrazem jest Liga Narodów, stanowi w każdym razie pewien postęp w porównaniu z ś. p. trybunałem haskim cara „mirotworca".

Postępu tego jednak nie należy traktować zbyt poważnie. Nawet ewent. Paneuropa braterstwa ludów nie sprowadzi i publicyści „narodowi" mogą być zupełnie spokojni, że nieraz jeszcze kochane sąsiady łby sobie w Europie rozbijać będą.

Chyba..

Chyba, że przedtem narody porozbijają łby własnym swoim nacjonalistom. Dziś jednak byłyby to płonne obawy.

PRZEGLĄD BAŁTYCKI. Nr. 7

Przemysł drzewny Finlandji.

Dla życia gospodarczego Finlandji, posiadającej olbrzymie tereny leśne, przemysł drzewny i w szczególności przemysł tartaczny oraz papierniczy odegrywają pierwszorzędną rolę. Pod przemysłem papierniczym rozumiemy fabrykację miału drzewnego, tektury, celulozy i wreszcie papieru.

Finlandja posiada 49 fabryk masy drzewnej i tektury, zatrudniających 3.401 robotników i poruszanych łączną siłą mechaniczną 72.240 efektywnych H. P. Ogólna suma wynagrodzenia wypłacana robotnikom sięga rocznie 36,3 milj. f. mk. wartość przetwarzanych surowców dochodzi do 145.1 milj. f. mk., wartość zaś całkowitej wytwórczości omawianych fabryk równa się 313 377.200 f. mk.

W 25 fabrykach celulozy zatrudnia się 5.293 robotników. Wartość przetwarzanych surowców sięga 351,6 milj. f. mk., oraz całkowitej produkcji 782,8 milj. f. mk.

Finlandja liczy również 29 papierni, zatrudniających 4.592 robotników i produkujących rocznie na 704,5 milj. f. mk. papieru.

Statystyka roku ubiegłego wskazuje, że powyższe zakłady przemysłowe łącznie zużytkowały następujące surowce:

		Ilość	Wartość w 1.000 f. mk.
Drewna przy fabrykacji masy drzewnej	m.³	1.058.260	103.029
" " " celulozy	"	2.511.286	239.374
Masy drzewnej produkcji własnej	ton.	193.227	180.119
Makulatury " "	"	1.883	1.373
Szmat przywiezionych	"	1.488	6.909
" pochodzenia krajowego	"	1.937	3.962
Celulozy pochodzenia krajowego	"	103.081	180.195
Masy słomianej importowanej	"	39	131
" " krajowej	"	370	148

Całkowita zaś wytwórczość przedstawiała się jak następuje:

	Ilość w tonach	Wartość w 1000 f. mk.
Masa drzewna sucha	50.990	54.784
" " wilgotna	176.380	158.613
Tektura drzewna brunatna	19.304	36.184
" " biała	33.844	58.690
" ze szmat	1.635	5.107
Celuloza sodowa bielona	18.068	43.000
" " niebielona wilgotna	18.809	23 045
" " " sucha	59.787	120.113
" sulfitowa bielona	42.800	120.032
" " niebielona wilgotna	54.402	88.722
" " " sucha	203.378	386.333
Papier	258.683	704.235

Przed wojną światową wytwórczość przemysłu papierniczego Finlandji, dzięki znacznym ułatwieniom celnym, była przeważnie kierowana do Rosji. Obecnie jednak po dokonanej gruntownej reorganizacji tego przemysłu Finlandja z powodzeniem pozyskała rynki zachodnioeuropejskie, zupełnie zastosowując się do wymagań, stawianych przez nowe rynki. W roku 1926 wywóz omawianych artykułów przemysłu finlandzkiego przedstawiał się w porównaniu z rokiem poprzednim jak następuje:

	rok 1926	rok 1925
papier	210.109 tonn	211.403 tonn
z czego papier rotacyjny	(143.902 tonn)	(148.837 tonn)
masa drzewna	72.912 tonn	73 090 tonn
celuloza	332.600 "	299.318 "
tektura	42.219 "	51.041 "

W rubryce wywozu bilansu handlowego Finlandji, omawiana grupa figuruje:

w sumie 1.628 milj. f. mk. w roku 1926,
oraz w sumie 1.536 " " " " 1925.

Przemysł tartaczny Finlandji liczy 465 istniejących większych tartaków, zatrudniających 38.115 robotników. Używana w powyższych zakładach siła mechaniczna obliczona jest na 78.546 H.P. Ogólna suma wypłacanego wynagrodzenia robotników równała się 395.358.400 marek fińskich. Wartość użytkowanego surowca wynosi 1.296.364.100 marek fińskich, oraz całkowita wartość produkcji doszła do sumy 2.069.955.900 marek fińskich.

Ogólna liczba tartaków w Finlandji jest oczywiście większa od podanej wyżej; znaczna jednak część (w roku 1923—852 tartaków) pracuje wyłącznie na potrzeby prywatne swych właścicieli i nie mogą być zaliczone do zakładów przemysłowych w szerszem znaczeniu tego słowa.

Wydajność pracy na tartakach w Finlandji, wskutek stosowania intensywnych metod pracy, wykazuje wyższą przeciętną, aniżeli w środkowej Europie. Poszczególne tartaki osiągają roczną ilość przetartego materjału około 3.000 standartów na jeden trak, pracując w ciągu 16 godzin na dobę we dwie zmiany. Największe tartaki o produkcji rocznej, przewyższającej 20.000 standartów materjału przetartego, są w posiadaniu następujących firm: A. Ahlström O. Y.; W. Reseulew & Co.; W. Gutzeit & Co.; Sörnes A. B.; Nokia A. B.; Dieseu Wood Co; A. Eklöf A. B; Kemi A. B.; Rauma Wood Ltd. Kaukas — Koncernen; Hackman & Co.; Raahe O. Y.; Kymmene A.B.; Serlachius A. B.; Reposaaren — Höyrysaha O. Y. i Ulea A. B.

Przy większych tartakach mieszczą się również wytwórnie celulozy, które przerabiają pozostałe odpadki tartaczne.

Wywóz drzewa tartego w Finlandji doszedł w roku 1926 do zupełnie rekordowego poziomu 1.126.000 standartów, przewyższając o ± 86.000 standartów rezultaty roku poprzedniego.

Finlandja posiada też 12 fornierni, powstałych w roku 1912 i złączonych w jeden koncern „Fanierindustriföreningen". Przemysł ten zatrudnia około 5,000 robotników i produkcja z każdym rokiem wzrasta, przekraczając obecnie 50.000 tonn rocznie. W roku 1926 wywieziono 50 498 tonn fornieru, wartości 141,202 tysięcy marek fińskich, w porównaniu do 43.000 tonn wartości 128 miljonów fmk. w roku 1925. Rozwój i eksport tego artykułu rokuje dalszy wzrost w latach następnych z powodu obfitości drzewostanów brzozowych w Finlandji, doskonałych konjunktur rynkowych i wciąż wzrastającego popytu.

Przemysł szpulkowy, zajmujący stosunkowo skromne miejsce w przemyśle drzewnym Finlandji, ciekawym jest z powodu udziału Finlandji w 90-ciu prawie procentach światowego eksportu tego artykułu. Sześć wytwórni szpulek w Finlandji zatrudnia około tysiąca robotników. Eksport w roku 1926 wyraził się ilością 6.033 tonn, wartości 61 milj. fmk. (w roku 1925—6,825 tonn, wartości 73 milj. fmk.)

W roku więc 1926 wywóz wyżej omawianych artykułów drzewnego przemysłu finlandzkiego, kształtował się w porównaniu z rokiem poprzednim jak następuje:

	Rok 1926 Ilość	Rok 1926 Wartość fob w milj. fmk.	Rok 1925 Ilość	Rok 1925 Wartość fob w milj. fmk.
Drzewo przetarte	5.261.000 m³	2.392	4.858.000 m³	2.224
" okrągłe	3.519.000 "	536	3.564.000 "	559
Forniery	50.000 tonn	141	43.900 tonn	127
Szpulki	6.032 "	61	6.825 "	73

M. K.

Głosy prasy łotewskiej o traktacie handlowym łotewsko-sowieckim.

Od pewnego czasu na łamach prasy łotewskiej odbywa się gorąca polemika w sprawie traktatu handlowego łotewsko-sowieckiego.

Prawie codziennie prasa mieszczańska zamieszcza ostre artykuły skierowane przeciwko temu traktatowi. Jednocześnie ta część prasy łotewskiej zamieszcza wyciągi z prasy estońskiej i finlandzkiej również przeciwko traktatowi łotewsko-sowieckiemu skierowane.

Za traktatem wypowiada się prasa socjalistyczna, oraz prasa zbliżona do obecnych łotewskich sfer rządowych.

Pogląd centrum demokratycznego w tej sprawie nie był dotychczas znany. Dopiero przed paroma dniami przywódca łotewskiego centrum demokratycznego p. J. Breiksz na łamach „Jaunakas Zinas" zamieścił artykuł omawiający powyższą sprawę.

W artykule tym autor zwraca uwagę na fakt, że łotewskie sfery gospodarcze, które chyba winny być najbardziej zainteresowane w sprawie przeprowadzenia łotewsko-sowieckiego traktatu handlowego, wypowiadają się jednak przeciwko traktatowi.

Omawiając następnie negatywne stanowisko względem traktatu łotewsko-sowieckiego ze strony estońskiej prasy, napomina autor artykułu, że Estonja i Łotwa są związane braterstwem broni i że Łotwa zdobyła swoją niepodległość przy pomocy Estonji i woła: „O tych faktach nie powinniśmy zapominać". A wszystkim, którzy urządzają zamach na łotewsko-estońską przyjaźń należy powiedzieć „precz z rękoma".

W dalszych swych wywodach stwierdza autor artykułu, że w tak poważnej sprawie należy mieć poważną większość Sejmu łotewskiego za ratyfikacją traktatu, gdyż w przeciwnym razie może powstać wrażenie, że traktat został Łotwie narzucony.

Organ socjalnej domokracji łotewskiej „Socjaldemokratas" daje ostrą odpowiedź na powyższe wywody przywódcy łotewskiego centrum demokratycznego.

„Socjaldemokratas" twierdzi, że większość społeczeństwa łotewskiego odnosi się przychylnie do traktatu łotewsko-sowieckiego i tłumaczy sobie stanowisko centrum demokratycznego tem, że ugrupowanie to „spełnia w ten sposób zobowiązanie, wynikające z tajnej umowy z łotewskim związkiem włościańskim dotyczącej usunięcia obecnego rządu łotewskiego i wznowienia korupcji jaka panowała przed powstaniem obecnego rządu".

Dalej pisze „Socjaldemokratas", że „jest samo przez się zrozumiałe, iż rząd w związku ze sprawą ratyfikacji traktatu handlowego łotewsko sowieckiego przez Sejm nie bierze zupełnie pod uwagę głosów centrum demokratycznego i może się obejść bez tych głosów".

W innym artykule umieszczonym w organie łotewskiej socjalnej demokracji zatytułowanym: „Estończycy a traktat łotewsko-sowiecki" w stanowczym tonie zaprzeczane jest zdanie prasy estońskiej o tem, że jakoby istnieje jakaś przyjaźń między łotewskimi socjalnymi demokratami a komunistami. Nasze społeczeństwo wie, — pisze „Socjaldemokratas" — że twierdzenie o tem, jakoby łotewska socjalna demokracja zaprzedała się komunistom i tem zeznaje ogólną orjentację na Rosję sowiecką, to tylko puste frazesy".

Liczne dalsze wywody „Socjaldemokratasa" usiłujące przychylnie nastroić społeczeństwo łotewskie do traktatu łotewsko-sowieckiego, nie mogą jednak przekreślić tego faktu, że sfery najbardziej w tej sprawie zainteresowane—łotewskie sfery gospodarcze, traktat ten oceniają ujemnie.

Umowa lniana z Rosją Sowiecką. W ostatnich czasach rząd łotewski prowadzi z rządem sowieckim pertraktacje w sprawie uzgodnienia ceny sprzedażnej lnu. Pertraktacje w tej sprawie napotykają na trudności w punkcie dotyczącym składu liczebnego organu zajmującego się eksportem lnu.

Zawarcie umowy lnianej ma znaczenie głównie ze względu na ujednostajnienie cen sprzedażnych lnu, dla uniknięcia konkurencji w handlu światowym, gdyż dotychczas Rosja specjalnie celowo obniżała ceny, aby uniemożliwić zbyt lnu łotewskiego. Eksport lnu jest jednym z największych artykułów wywozowych Łotwy. *v.*

Przemysł browarniczy na Łotwie.

Tyg. „Przemysł i Handel" podaje informację o przemyśle browarniczym na Łotwie, które ze względu na wyniki produkcji oraz wpływy z akcyzy dla państwa streszczamy.

Na mocy ustawy o walce z alkoholem, wyszynk i sprzedaż piwa, win i wódek dozwolone są tylko do 10 godz. wiecz., a w dni przedświąteczne do południa, zaś w dni świąteczne zarówno wyszynk jak i sprzedaż są całkowicie zakazane.

Od chwili wejścia w życie odpowiedniej ustawy t. j. od marca 1925 r. produkcja piwa na Łotwie zaczęła szybko zmniejszać się. W tymże roku w porównaniu z r. 1914 zmniejszyła się o 50 proc., poczem dalej stale malała, jak widać, z niżej podanego zestawienia:

	Ilość browarów	Produkcja w (litrach)
1922	102	5.239.228
1923	50	10.179.500
1924	45	15.827.280
1925	42	6.945,860
1926	32	6.181.240
1927 (I kwartał)	28	1.796.820

Zaznaczyć należy, że cyfry powyższe są teoretyczne, gdyż faktycznej kontroli produkcji piwa niema i obliczenie produkcji dokonywane jest na podstawie ilości zużytego słodu, przyjmując, że z 1 klg. słodu uzyskuje się 4 litry piwa.

Akcyza na piwo została w dn. 1 stycznia 1925 r. znacznie podwyższona, jednakże z powodu zmniejszenia się produkcji — dochody skarbu państwa stale się zmniejszają, co ilustruje poniżej podana tablica:

	Dochód roczny w łatach	Wzrost lub spadek (w proc.).
1922	1.571.768	
1923	3.063.850	+ 94
1924	4.201.798	+ 38
1925	1.940.712	— 45
1926	1.740.423	— 11
1927 (I kwar.)	504.171	— 13

W myśl ustawy z r. 1924 browary podzielone są na dwie kategorje:

1) browary I kategorji, które opłacają akcyzę w wysokości 80 centymów od każdego przerobionego klg. słodu do 5000 klg. i w wysokości 1 łata od każdego klg. przerobionego słodu ponad 5000 klg. i

2) browary II kategorji, które opłacają akcyzę w wysokości 70 centymów od każdego klg. słodu do 5000 klg. i 85 centymów ponad 5000 klg.

Od 1-go stycznia 1925 r. akcyza została podniesiona — dla browarów I kategorji do 1.15 łat. od 1 klg., oraz dla browarów II kategorji — do 1 łat od 1 klg. przerobionego słodu.

Słód (jęczmień), używany dla produkcji piwa jest *przeważnie pochodzenia krajowego*, natomiast chmiel jest przedmiotem importu. Chmiel lepszy — sprowadzany jest z Bawarji i Czechosłowacji,—chmiel zaś gorszy jest przeważnie pochodzenia polskiego (Dubno). W ostatnich czasach import chmielu zwiększył się, co pozostaje w związku z rozpowszechniającą się produkcją domową piwa.

Import chmielu z poszczególnych państw w latach 1923—26 przedstawiał się następująco:

	1924	1925	1926
	w łatach		
Niemcy	400.423	330.841	313 904
Anglja	2.556	8.177	7.877
Litwa	19.032	10.573	3.185
Danja	1.225	2.532	8.326
Holandja	907	397	2.740
Polska	**16.953**	**11.108**	**3.507**
Czechosłowacja	16.788	7.115	26 492
St. Zjedn.	23.217	4.886	5.272

Zwiększa część niemieckich eksporterów chmielu na Łotwie ma stałych przedstawicieli, którzy otrzymują określone procenta od tranzakcyj i wynagrodzenie. *Polska przedstawicieli takich nie posiada i kupcy łotewscy przyjeżdżają zawierać tranzakcje do Dubna.* W r. 1926 szereg importerów łotewskich poniósł znaczne straty, wskutek czego żaden z banków miejscowych nie podjął się finansowania tranzakcyj z Polską, aczkolwiek chmiel polski na rynku łotewskim jest poszukiwany.

Na Łotwie prowadzona jest usilna agitacja za zniesieniem ograniczeń alkoholowych; w jesieni r. b. spodziewane jest zniesienie ograniczeń dotyczących piwa, co jeżeli dojdzie do skutku, należy się liczyć z podniesieniem produkcji piwa, oraz zwiększeniem się importu chmielu.

Życie gospodarcze.

KRONIKA KRAJOWA.

— **Zwłoka w tworzeniu rezerw zbożowych.** Sprawa rezerw zbożowych pozostaje dotąd w zawieszeniu. Komitet do ich stworzenia oczekuje na zniżkę u nas cen zboża, które, jak dotąd, przewyższają ceny na rynkach zagranicznych. Od potanienia więc zboża zależy dalsza akcja w tej dziedzinie

— **Dwa nowe projekty Ministerstwa Rolnictwa.** Ministerstwo Rolnictwa przygotowało projekty dwóch nowych rozporządzeń: 1) o funduszach handlowych i 2) o funduszu zaopatrywania rolników w środki produkcji, jako to nawozy sztuczne, pasy, nasiona i t. p. Fundusze te byłyby administrowane przez Państ. Bank Rolny.

Projekty wyżej wspomniane zostały opracowane naskutek rezolucji sejmowej i analogicznie do istniejącego już w ministerstwie funduszu meljoracyjnego.

W dniach najbliższych zostaną one odesłane do uzgodnienia międzyministerjalnego.

— **Zwrot cła przy eksporcie kapeluszy.** W „Monitorze" ukazało się rozporządzenie ministrów skarbu, przemysłu i handlu, oraz rolnictwa o zwrocie cła przy wywozie kapeluszy i stożków wojłokowych (wełnianych) barwionych, wytworzonych w kraju. Za sprowadzone z zagranicy, zużyte do wyrobu tych towarów barwniki, zwraca się cło, podług następujących norm: za 100 kg. kapeluszy i stożków wełnianych barwionych—48 zł. Zwrot cła uskutecznia się zapomocą kwitów wywozowych, wystawionych każdorazowo przez upoważnione do tego urzędy celne na podstawie zaświadczeń związków eksportowych po stwierdzeniu wysyłki towarów zagranicę.

— **Eksport cukru.** Wywóz cukru w pierwszem półroczu r. b. był mniejszy, aniżeli w tym samym okresie czasu r. ub. Podczas, gdy bowiem w pierwszem półroczu 1926 roku wywieziono z Polski 1.421.197 centnarów metrycznych, wynosił eksport w pierwszem półroczu 1927 r. tylko 1.187.337 centn. metr. Eksport kryształu zmniejszył się prawie o 300 tysięcy centn. metr., czyli o 50 proc., eksport innych gatunków o 37 tysięcy centn. metr., czyli o blisko 25 proc., natomiast wywóz cukru surowego w pierwszem półroczu b. r. wzrósł w porównaniu z tym samym okresem ub. r. o 100.000 centn. metr., czyli o przeszło 15 proc., a wywóz rafinady o przeszło 17 proc. Eksport poszczególnych gatunków przedstawiał się następująco: (pierwsza cyfra z pierwszego półrocza b. r., druga dla porównania z pierwszego półrocza 1926 roku w centnarach metrycznych): cukier surowy 746.658—650.590, kryształ 304.374—599.572, rafinada w kostkach i głowach 14.443—12.573, inne gatunki 121.862—158.462.

Wartość ogólna wywozu cukru w ciągu pierwszego półrocza 1927 roku wyniosła 80.733 000 złotych wobec 68.792.000 zł. wartości cukru wywiezionego w ciągu pierwszego półrocza ub. r. Wartość wywozu wzrosła więc o 17 proc. pomimo, że objętość wywozu spadła. Fakt ten przypisać należy korzystniejszemu kształtowaniu się cen na rynkach światowych. Wartość wywozu głównych gatunków polskiego cukru przedstawiała się w złotych następująco (pierwsza cyfra z pierwszego półrocza 1927 roku, druga z tego samego okresu 1926 roku): cukier surowy 48.544 — 26.290, kryształ 22.544—31.806, rafinada w głowach i kostkach 1.213—836, inne gatunki 8.432—9.860. Jeśli chodzi o eksport cukru surowego, to dało się zauważyć poważne jego zmniejszenie do Anglji, oraz kompletny zanik eksportu do Francji, jakoteż pewna redukcja w stosunku do Niemiec. Natomiast wzrósł bardzo poważnie, gdyż o 70 proc., eksport do Holandji oraz bardzo znacznie wywóz do Szwecji, gdzie, wskutek prawie zupełnego unieruchomienia w roku bieżącym wytwórni szwedzkich, całe prawie zapotrzebowanie tamtejsze trzeba teraz pokrywać dowozem obcego cukru surowego.

Komitet uwiecznienia pamięci pułk. Berka Joselowicza.

W Wilnie organizuje się Żydowski Komitet Uwiecznienia Pamięci pułkownika Berka Joselowicza. Komitet projektuje utworzenie stypendjum dla młodzieży żydowskiej w gimnazjach i uniwersytecie oraz zajmie się zebraniem potrzebnych na ten cel środków.

Inicjatorami tej akcji są p. p. Miłakowski, litograf Chaim Łaskow, księgarz Strakun i student U. S. B. Straż.

Ukonstytuowanie się Komisji Budowy Szpitala Psychjatrycznego.

W dniu 14 b. m. pod przewodnictwem p. wice-wojewody O. Malinowskiego ukonstytuowała się Komisja, wyłoniona w myśl uchwały powziętej na międzywojewódzkiej konferencji w sprawie szpitala psychjatrycznego. Komisja ta ma za zadanie ustalić miejsce przeznaczone na założenie szpitala.

W naradach Komisji wzięli udział: naczelnik Wydziału Zdrowia dr. Kozłowski, radca wojewódzki p. Radwański, jako drugi przedstawiciel rządu oraz jako przedstawiciel ciał samorządowych trzech zainteresowanych województw, ławnik dr. Maleszewski i dr. Bakun, ponadto zaproszeni przez p. wojewodę rzeczoznawcy: mecenas Marjan Strumiłło, prof. U. S. B. Krasnopolski i prof. dr. Radziwiłłowicz.

Członkowie Komisji przeprowadzali wspólnie badania w Kojranach i Leoniszkach, jako miejscowościach upatrzonych pod budowę szpitala.

Giełda Warszawska w dniu 14-IX. b. r.

Waluty:

Dolary	8,91	8.89

Czeki:

	sprzedaż	kupno
Londyn	43.50	43,39
Nowy-Jork	8,93	8,91
Paryż	35,08	35,00
Praga	26,51	26.45
Szwajcarja	172,52	172,09

Papiery procentowe:

Dolarówka	58,25—58,50
Pożyczka kolejowa	102,50
5% poż. konwers.	62,00
5% konwersyjna kolej.	58,00
8% listy zastawne Banku Gosp. Krajowego	92,00
Banku Rolnego	92,00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Kraj.	92,00
8% ziemskie	77,00
4½% ziemskie	56,50
8% warszawskie	73,00

AKCJE:

Bank Dyskontowy	133,50
Bank Polski	137,50
Bank Spółek Zarobk.	84,00—85,00
Cukier	4,95
Węgiel	93,50
Modrzejów	8,90
Ostrowiec	98,00—98,75
Pocisk	2,00—2,03
Rudzki	58,00

KRONIKA.

Czwartek **15** września

Dziś: N. M. P. Bolesnej.
Jutro: Euzebji P. M.
Wschód słońca—g. 5 m. 03
Zachód „ g. 18 m. 02

URZĘDOWA

— **Sędzia pokoju w Wilnie Kazimierz Dowgiałło** został wyznaczony na przedstawiciela Ministerstwa Sprawiedliwości do Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej dla ustalenia warunków pracy i płacy robotników rolnych w pow. oszmiańskim na rok gospodarczy 1927—28.

MIEJSKA.

— **Sprawa budowy nowej rzeźni miejskiej.** Z inicjatywy Sekcji Rzeźni i Rynków do prezydjum Magistratu m. Wilna wpłynął wniosek w sprawie budowy nowej rzeźni miejskiej. Jak się dowiadujemy w najbliższym czasie dla zapoczątkowania prac organizacyjnych dokonany zostanie wybór Komisji z pośród członków Rady Miejskiej m. Wilna. Komisja ta opracuje projekty, plany i kosztorysy budowy gmachu nowej rzeźni miejskiej, która przeciągnie się conajmniej 2 lata. (s)

— **Udoskonalenie pogotowia ratunkowego.** Jak się dowiadujemy, szef Sekcji Zdrowia Magistratu m. Wilna d-r Maleszewski postanowił podnieść do maksimum wydajności służbę pogotowia ratunkowego. W tym też celu w pogotowiu ratunkowem zostanie przeprowadzono szereg udoskonaleń. Między innemi sala operacyjna doprowadzona będzie do ostatnich wymagań techniki. Również nabytych zostanie szereg nowych preparatów lekarskich. (s)

WOJSKOWA

— **Gen. Norwid-Neugebauer w Wilnie.** W dniu dzisiejszym przybywa do Wilna celem wzięcia udziału w uroczystościach 12 rocznicy powstania 6 p. p. Leg. Inspektor armji we Lwowie generał Norwid-Neugebauer. (s)

Z POCZTY.

— **Działalność Wileńskiej Dyrekcji Poczt i Telegrafów w miesiącu sierpniu.** Jak to ilustruje szereg poniżej przytoczonych danych statystycznych Wileńska Dyrekcja Poczt i Telegrafów w przeciągu ubiegłego miesiąca sierpnia r. b. nadała z Wilna:

2,451,888—przesyłek listowych; 56,537—przesyłek poleconych; 1592 — listów wartościowych; 9307 — paczek bez podanej wartości; 1268 —paczek z podaną wartością; 1088 — przesyłek za pobraniem; 2012—zleceń pocztowych; 12,296 — przekazów pocztowych i telegraficznych na łączną kwotę 2,047,697 zł.; 5019 —wpłat P. K. O. na łączną kwotę 3,557,195 zł.; 526,845—egzemplarzy czasopism; 12,997 — telegramów; przeprowadzono rozmów telefonicznych międzymiastowych i międzynarodowych—9545.

W przeciągu tego samego czasu do Wilna nadeszło: przesyłek listowych—1,132,611; przesyłek poleconych — 46,860; listów wartościowych — 4878; paczek bez podanej wartości — 8418; paczek z podaną wartością — 1841; przesyłek za pobraniem—2047; zleceń pocztowych — 1990; przesyłek pocztowych i telegraficznych — 23,022 na łączną kwotę 2,202,575 zł. Wypłat P. K. O. dokonano na kwotę 274,023 zł. Pozatem do Wilna nadeszło: 55,305 — egzemplarzy czasopism; 13,382 — telegramów; rozmów telefonicznych międzynarodowych i międzymiastowych przeprowadzono — 12,129; rozmów telefonicznych miejscowych przeprowadzono 4,062,800.

Do powyższego dodać należy, iż rzeczywisty ogólny przychód za miesiąc sierpień b. r. wynosił 188,218 zł. (s)

Z KOLEI.

— **Pierwszy raz w Wilnie.** Dyrekcja Kolejowa w najbliższym czasie urządza w Wilnie zawody konkursowe Kolejowych Straży Ogniowych. Na zawody przyjedzie do Wilna kilkadziesiąt Kolejowych Straży Ogniowych, wraz ze swojemi orkiestrami. Program zawodów bardzo urozmaicony. Będą demonstrowane ćwiczenia ze wszystkiemi przyrządami używanemi przez Straże Ogniowe. Wstęp dla wszystkich mieszkańców m. Wilna bezpłatny. O dniu i miejscu odbywania się zawodów, będzie ogłoszony oddzielny komunikat.

SPRAWY ROLNE.

— **Z posiedzenia Okręgowej Komisji Ziemskiej.** W dniu 13 b. m. pod przewodnictwem naczelnika Okręgowej Komisji Ziemskiej p. Jodko odbyło się jawne posiedzenie Okręgowej Komisji Ziemskiej. Po załatwieniu 3 spraw ze skarg odwoławczych na orzeczenie Komisyj Uwłaszczeniowych na powiaty wileńsko-trocki, dziśnieński i święciański Okręgowa Komisja Ziemska przystąpiła do rozpatrzenia spraw projektów scalenia. I tak orzeczeniem Komisji zatwierdzony został projekt scalenia gruntów na obszarze 416,1022 ha, należących do gospodarzy wsi Żłonkty, oraz gruntów państwowego uroczyska Żłonkty o obszarze 43,9079 ha — wszystko gminy turgielskiej, powiatu wileńsko-trockiego. Niezależnie od tego Komisja zatwierdziła 6 innych spraw, traktujących o scaleniu gruntów wsi Markinięta łącznie z gruntami położonemi w tejże wsi, a należącemi do majątku Markinięta powiatu oszmiańskiego; gruntów nadziałowych i gruntów zaserwitutowych z majątku Siemiażyno należących do gospodarzy wsi Dranki pow. dziśnieńskiego; gruntów, należących do gospodarzy wsi Plewoki również pow. dziśnieńskiego; gruntów należących do gospodarzy wsi Rusaki tegoż powiatu i wreszcie gruntów należących do gospodarzy wsi Żogowce oraz gruntów z państwowego folwarku Tupiczyno, jak zarówno gruntów należących do gospodarzy wsi Chorakowo, wszystko powiatu dziśnieńskiego.

Pozatem Komisja postanowiła wdrożyć postępowanie scaleniowe na obszarze około 243 ha gruntów, należących do gospodarzy wsi Szarny powiatu wileńsko-trockiego.

Pozostałe sprawy porządku dziennego poza małemi wyjątkami spadły z wokandy. Punktualnie o godz. 15-tej posiedzenie Okręgowej Komisji Ziemskiej zostało zamknięte. (s)

RÓŻNE.

— **Odczyt na powodzian.** W poniedziałek dnia 19 b. m. o godz. 7 ej wieczór w sali im. Śniadeckich U. S. B. odbędzie się odczyt dyr. Zygmunta Fedorowicza ilustrowany obrazami świetlnemi, p. t. „Małopolska i klęska powodzi".

Koło im. E. Dmochowskiej P. M. Sz. Z. W. prosi wszystkich członków P. M. Sz. oraz wszystkie Koła Macierzy do przybycia na ten interesujący odczyt, a tem samem do złożenia drobnego datku dotkniętym powodzią. Bilety w cenie od 2 zł. do 20 gr. sprzedaje księgarnia W. Makowskiego, ul. ś-go Jana 11, w dniu odczytu od godz. 6-ej w. przy wejściu na salę odczytową.

Teatr i muzyka.

— **Teatr Polski (sala „Lutnia").** „Wino, kobieta i dancing" — komedja St. Kiedrzyńskiego, ciesząca się na wszystkich scenach polskich wyjątkowem powodzeniem, dziś grana będzie poraz ostatni.

Jutrzejsza premjera. „Niezwykły seans", oto tytuł jutrzejszej premjery, która jest ostatnią sensacją teatrów nie tylko w Polsce. Rozmiłowana w kinie publiczność, która i od teatru wymaga wzruszeń niezwykłych, znajdzie w „Niezwykłym seansie" wyraz swego najwyższego zadowolenia, gdyż w „Niezwykłym seansie" dzieją się rzeczywiście rzeczy niesamowite, nadprzyrodzone, niezwykłe.

Radjo.

CZWARTEK 15 września.

Warszawa 10 kw. 1111 m.

12.00. Sygnał czasu. Komunikat lotniczo-meteorologiczny. Komunikaty P. A. T. Nadprogram.
15.00. Komunikaty gospodarczy i meteorologiczny. Nadprogram.
15.30. Przerwa.
17.00. „Wśród książek" — prof. Henryk Mościcki.
17.25. Odczyt p. t. „Stan współczesny narodowości ukraińskiej", II — wygłosi p. min. Leon Wasilewski.
17.50. Nadprogram i komunikaty.
18.00. Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomja".
19.00. Komunikaty P. A. T.
19.15. Rozmaitości wypowie p. L. Lawiński.
19.35. Odczyt p. t. „Dante a muzyka", wygłosi dr. Marjan Henzel.
20.00. Komunikat rolniczy.
20.15. Przerwa.
20.30. Koncert wieczorny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Jana Dworakowskiego, Janina Turczyńska, dyr. Józef Oziminski i prof. Jerzy Lefeld.
22.00. Komunikat policji. Sygnał czasu. Komunikat lotniczo - meteorologiczny. Komunikat P. A. T. Nadprogram.

Na wileńskim bruku.

— **Kradzieże.** Zalberg Abram, zam. Piwna 7, zameldował policji o kradzieży różnej bielizny i garderoby, ogólnej wartości 300 zł., przez swoją służącą Masiewiczową Władysławę, która po dokonaniu kradzieży zbiegła. Poszukiwania zarządzono.

— Brzozowskiemu Wł., zam. Jasna 4, skradziono 1 parę bielizny i 2 chusteczki do nosa, wart. 15 zł. Kradzieży dokonał Wiśniewski Br., zam. w gm. Rudziskiej, którego zatrzymano.

— **Oszustwo.** Majgerber Abram, zam. w Wilnie, hotel Italja, zameldował policji, że przed kilku dniami przyjechał z pow. Barszczów w celu wstąpienia na Uniwersytet Wileński. Po zamieszkaniu w hotelu „Italja" zapoznał się z niejakim Kacem Aronem, zam. w tymże hotelu, który powiedział mu, że zna dobrze stosunki na Uniwersytecie i może mu ułatwić wstąpienie na uczelnię. Kac Aron, po wyłudzeniu od Majbergera Abrama 250 dolarów oraz świadectwa maturalnego i innych dokumentów, rzekomo potrzebnych do załatwienia formalności, związanych z przyjęciem na Uniwersytet, zbiegł w niewiadomym kierunku. Poszukiwania zarządzono.

Rozmaitości.

Dekret o czarownicach.

W czasach, kiedy palenie czarownic wyszło już z mody, bo w roku 1770, na murach Paryża rozklejony był następujący dekret parlamentu:

„Każda niewiasta, któraby usidliła poddanego Jego Królewskiej Mości płci męskiej, i zmusiła go do małżeństwa przez użycie różu, albo bielidła, perfumy, lub jakichś innych ekstraktów, lub też posługując się sztucznemi zębami, peruką, strojami, gorsetami, krynolinami, obuwiem na wysokich obcasach, lub udając się tak dalece do oszukaństwa, bo aż do fałszywych bioder, będzie oskarżona o czarownictwo, a małżeństwo w ten sposób zawarte, uznane za nieważne".

Świat cały roi się od czarownic tego rodzaju, dodaje od siebie „L'Opinion".

Młodość Jacka Londona.

Stający się coraz popularniejszym nietylko w Ameryce, lecz i w całym świecie, pisarz Jack London, niestety przedwcześnie zmarły, zaczął swoją karjerę w sposób niebywale oryginalny.

Urodził się on w rodzinie wieśniaczej na zachodzie St. Zjednoczonych. Do szkoły chodził w San Francisco, zmuszony jednocześnie do zarabiania na chleb jako sprzedawca gazet, pomocnik sprzedawacza lodów i piekarza.

Jako chłopiec okrętowy dostał się do Japonji i na Syberję, pracując tam bardzo na chleb. Z czasem Jack wyrósł na znakomitego marynarza; żył niezwykle oszczędnie, odsyłając sporą część zarobków do domu; nocami — bo to były jedyne chwile, jakiemi rozporządzał — czytał.

Gdy wrócił do kraju, matka jego wyraziła życzenie, by nareszcie obrał sobie jakiś zawód. Jack wstąpił wobec tego do fabryki butów, gdzie pracował po 10 godzin dziennie, pobierając za to dolara. Były to czasy, kiedy już zaczął uzyskiwać rozgłos literacki.

Niestety, los mu nie sprzyjał, bo stracił posadą; w nędzy i głodzie, ukryty w wagonie dla bydła, Jack London dostaje się do Chicago, później do Waszyngtonu, gdzie przebywa w najstraszniejszych norach i szulerniach murzyńskich. Udaje mu się uniknąć przed pościgiem policji; podróżuje stale w wagonie towarowym, wpada w ręce policji i wymyka się z jej rąk; jedzie do New Jorku, Bostonu, a stamtąd do Kanady.

Upewniwszy się dopiero na terytorjum Kanady, że mu ze strony policji St. Zjednoczonych nic nie grozi. Jack London nieco odetchnął i znowu na długi czas wyruszył jako marynarz.

Kup i noś stale propagandowy żeton olimpijski!
Złóż niezwłocznie daninę na fundusz olimpijski!

Z sądów

Haniebny czyn Haniebnego.

W grudniu 1925 roku mieszkaniec kolonji Czarnolesie, gminy mikołajewskiej pow. dziśnieńskiego Jan Haniebny zgłosił się z trojgiem małych dzieci do mieszkającego wpobliżu ojca swej żony, komunikując mu hjobową wieść, że żona spadła z przypiecka i na skutek potłuczenia głowy wyzionęła ducha.

Staruszek przyjął wnuczęta, i „zrozpaczonego" po stracie żony zięcia przygarnął do swego domu. Ponieważ wypadek ten nie budził narazie żadnych podejrzeń, a lekarz stwierdził, że śmierć nastąpiła na skutek silnego wstrząsu, jak gdyby nigdy nic pochowano zmarłą.

Minęło jednak kilka miesięcy i do Prokuratury zgłosili się krewni zmarłej, przedstawiając okoliczności obciążające Haniebnego. Wszczęte na nowo śledztwo dało nieoczekiwane rezultaty.

Po przeprowadzeniu ekshumacji zwłok okazało się, że rozkładający się już trup ma do ramion uciętą głowę. Badany w tej sprawie Haniebny nie mógł wyjaśnić w jaki sposób zdjęto zwłokom głowę, podczas gdy pogrzebane zostały zwłoki całe.

Haniebnego aresztowano. Przeprowadzona poraz drugi sekcja zwłok i ekspertyza lekarska treści żołądkowej wykazała ogólne potłuczenie wszystkich prawie organów ciała i pewną ilość strychniny w treści żołądkowej.

Jakby z tego można wnosić morderca Haniebny otruł żonę strychniną i później ją udusił, a chcąc zatrzeć wszelkie ślady uduszenia odciął jej głowę.

Sensacyjna ta sprawa była niedawno przedmiotem rozprawy Sądu Okręgowego na sesji wyjazdowej w Głębokiem i przewód sądowy ustalił niezbicie uduszenie. Ponieważ jednak biegły lekarz nie mógł dać wyczerpującej odpowiedzi w kwestji otrucia, Sąd rozprawę odroczył, powołując prof. U. S. B. Sągalewicza jako biegłego, który ma ostatecznie ustalić, czy treść żołądkowa zamordowanej zawiera strychninę. Od tego uzależniony jest wyrok, który zapadnie w dniu dzisiejszym w Wydziale Karnym Sądu Okręgowego w Wilnie.

Popierajcie przemysł krajowy!

SPORT.

Sukces policji woj. wileńskiego na zawodach w Warszawie. Ekipa strzelecka policji państwowej woj. wileńskiego odniosła wspaniały sukces, zdobywając 1-e miejsce w strzelaniu zespołowem o mistrzostwo policji oraz szereg nagród w innych konkurencjach.

Ogólnopolskie regaty wioślarskie, które się odbędą w Wilnie w dniach 24—25 b. m. wywołały ogromne zainteresowanie w sferach sportowych. Zgłoszenia z poza Wilna napływają licznie. Zawody zapowiadają się imponująco.

Sukcesy wilnian w Poznaniu. Znani sportowcy wileńscy: Halicki (Pogoń) i Sidorowicz (A. Z. S.), przebywający obecnie w przedolimpijskim obozie sportowym w Poznaniu, wzięli ostatnio udział w zawodach zorganizowanychi przez kierownictwo obozu.

Halicki w biegu 1500 mtr. zajął pierwsze miejsce, bijąc znanego zawodnika warszawskiego—Jaworskiego i osiągając czas 4:15. W biegu 800 mtr. Sidorowicz zajął zaszczytne drugie miejsce.

Przetarg.

Wydział Powiatowy Sejmiku Mołodeczańskiego niniejszem ogłasza przetarg nieograniczony na budowę mostu rozpiętości 20 metr., długości 21 metr. i szerokości 6 metr., około zaśc. Udranka, przez rzekę Udra w odległości 13 kilom. od stacji Olechnowicze.

Przetarg odbędzie się w dniu 22 września 1927 roku o godz. 10 rano w Wydziale Powiatowym w Mołodecznie.

Piśmienne oferty winny być złożone w zapieczętowanych kopertach, w tymże dniu do godziny 9.30 w kancelarji Wydziału Powiatowego łącznie z pokwitowaniem Kasy Wydziału Powiatowego na wpłacone wadjum w wysokości 500 złotych. W ofercie winien być podany minimalny termin, w którym firma podejmuje się wykonać roboty, nie później jednak, niż do 20 listopada r. b.

Ogólne warunki przetargu i ślepy kosztorys otrzymać można w Oddziale Technicznym pokój 52 w godzinach urzędowych.

Tam również można codziennie, od godziny 10 do 13 przejrzeć ogólne i techniczne warunki wykonania robót przez przedsiębiorców, projekt robót, projekt umowy oraz wszelkie inne informacje.

Wydział Powiatowy zastrzega sobie prawo wyboru ofertanta, uzależniając od fachowych i finansowych zdolności przedsiębiorstwa oraz prawo zredukowania robót, lub nawet zupełnego ich zaniechania. 5275-e

Przetarg.

Dowództwo 22 Baonu K. O. P. w Trokach ogłasza pisemny przetarg ofertowy na roboty remontowe gmachu rządowego w Nowych-Trokach przy ul. Dominikańskiej Nr. 3 i zajętego przez Kwatermistrzowstwo 22 Baonu K.O.P.

Przetarg odbędzie się w dniu 23. IX. 1927 r. o godz. 11-tej w lokalu kasyna oficerskiego 22 Baonu K.O.P. w Nowych Trokach.

Pisemne oferty winne być złożone w tymże dniu do godz. 11-ej u Kwatermistrza 22 Baonu K. O. P. w Nowych-Trokach łącznie z pokwitowaniem Kasy Skarbowej na wpłacone wadjum przetargowe w wysokości 5% zaoferowanej sumy.

W ofercie winien być podany minimalny termin, w którym firma podejmuje się wykonać objętą niniejszym przetargiem robotę.

Ogólne warunki przetargu i ślepy kosztorys otrzymać można w urzędzie Inż. Pow. Wileńsko-Trockiego w Wilnie, ul. Ostrobramska Nr. 7, za zwrotem kosztów wykonania. Tam również można codziennie od 12-ej do 13-ej przejrzeć ogólne i techniczne warunki wykonania robót przez przedsiębiorców, projekt robót, projekt umowy oraz ogólne przepisy Min. Rob. Publ. o przetargach, które dla ofertanta są obowiązujące.

Dowództwo 22 Baonu K.O.P. zastrzega sobie prawo wyboru ofertanta uzależniając to od fachowych i finansowych zdolności przedsiębiorstwa oraz prawo zredukowania ilości robót lub nawet zupełnego ich zaniechania.

Ewentualne dodatkowe informacje można otrzymać w kancelarji Inż. Pow. lub u kwatermistrza 22 Baonu K.O.P. w Nowych-Trokach.

Dowództwo 22 Baonu K. O. P.

5279/1370/VI.—g.

Czy zapisałeś się na członka L. O. P. P.?